

Rzeźba czarownicy na zespłaniu

© Copyright by Magdalena Nowacka, „Dziennik Zachodni”, 9 kwietnia 2010.

Nie będzie rzeźby czarownicy na skwerze przy skrzyżowaniu ulic 1 Maja i Bytomskiej, u podnóża kościoła świętego Stanisława BM, choć pomnik za 93 tys. zł jest już gotowy od roku. O pomysle władz miasta na postawienie pomnika w centrum napisaliśmy dwa lata temu jako pierwsi. Miała to być niespodzianka dla mieszkańców. Zamiast tego jednak urzędnicy przygotowali kolejną niespodziankę. Czarownicę ze skweru "przegoniły" trzy rzeźby aniołów, które zajmą jej miejsce.

Krzysztof Paliga poświęcił sporo czasu, aby dokładnie przejrzeć załączniki na stronie internetowej miasta dotyczące zagospodarowania skweru. Był zdumiony, kiedy odkrył, że pomnika czarownicy nie ma na mapce. Zamiast tego, przy fontannach pojawiły się trzy anioły.

- *Z jednej strony to dobrze, że jednak władze zrezygnowały z czarownicy. Należę do tej grupy mieszkańców, którym taki symbol nie przypadł do gustu. Z drugiej jednak, nie podoba mi się robienie takich "niespodzianek". Zamiast tego lepsza byłby oficjalna informacja, a jeszcze wcześniej po prostu przeprowadzenie konsultacji z mieszkańcami - mówi Paliga.*

O niespodziance i zmianach na skwerze wiedział natomiast proboszcz parafii świętego Stanisława BM. - *Myszę, że to bardzo dobry pomysł władz miasta. Dlaczego anioły? Dlatego, żeby wskazywały ludziom drogę do kościoła - twierdzi ksiądz Jarosław Wolski.*

Mieszkańców denerwuje jednak, że pieniądze na rzeźbę zostały już wydane.

- *Dla mnie na miejscu czarownicy może stanąć nawet krasnal, lecz co z publicznymi pieniędzmi, które zostały wydane na posąg, a to niemała kwota. Na dodatek dochodzi jeszcze koszt aniołów, które mają stanąć na tym miejscu. Naprawdę jeszcze daleko naszym władzom do tego, by wydawać publiczne pieniądze z rozsądkiem - mówi Lesław Pluta.*

Przemysław Szałański, prezes Czeladzkiego Stowarzyszenia "Rozwój miasta", uważa, że fontanna i drzewa to wystarczające i ciekawe rzeczy. - *Dla mnie wizytówką miasta jest przede wszystkim kościół na rynku. I tu należałoby dopiąć planów związanych z jego oświetleniem. To wtedy będzie sensowna promocja - dodaje.*

Wojciech Maćkowski, kierownik Wydziału Promocji Urzędu Miejskiego, potwierdza, że czarownicy na skwerze nie będzie. - *Będą anioły, bo po prostu wzbudzają mniej kontrowersji. Nie chcieliśmy stawać okoniem wobec głosów mieszkańców. Zwłaszcza, że jeszcze w trakcie realizacji sam pomysł obrósł wieloma plotkami i niepotrzebnymi splotkami. Stąd zmiana. Chcieliśmy, aby była to niespodzianka - podkreśla Maćkowski.*

Dodaje, że otwarcie skweru, którego wstępny koszt, razem z nowymi rzeźbami wyceniono na niecałe 400 tysięcy złotych, planowane było faktycznie na maj, podczas Dni Czeladzi. Nie wiadomo jednak, czy zostanie to zrealizowane. Dwa przetargi na zagospodarowanie, które do tej pory były, zostały unieważnione. Pozostaje przetarg z wolnej ręki. Co będzie z czarownicą?

- *Rzeźba czarownicy na pewno nie zniknie. Będzie w innym miejscu - ucina krótko. Na pytanie w którym i gdzie, nie chce odpowiedzieć. - To jest jeszcze omawiane - dodaje.*

Jak widać, miasto ma średnie szczęście do symboli. Kiedyś jednym z nich była żywa żyrafa Marczela. Oficjalna maskotka miasta, żyła sobie w chorzowskim zoo. Ale kilka lat temu, niestety zwierzę padło.

W okolicznych miastach nie brakuje rzeźb-symboli. Od ubiegłego roku na rynku w Siewierzu stoi fontanna z rzeźbą "panien siewierskich". Jednak tutaj miasto podjęło taki wybór, dopiero po konsultacji z mieszkańcami. W Bytomiu jest Świetlik, dobry duszek, pomagający odnaleźć drogę do domu. Natomiast w Dąbrowie Górniczej przy fontannie stoi Bóbr Dąbrowiak.

Sprawdziliśmy więc, czy inne miasta nie wzięłyby niechcianej w Czeladzi czarownicy do siebie...

Marcin Bazylak, naczelnik Wydziału Strategii, Promocji i Komunikacji Społecznej UM w Dąbrowie Górniczej jest zainteresowany ewentualnym "przejęciem" czarownicy. - *Każdy taki element uatrakcyjniający przestrzeń publiczną jest dobrym pomysłem. Mamy wiele odpowiednich do takiej ekspozycji miejsc w mieście. Jeśli tylko władze Czeladzi chciałyby nam przekazać czarownicę, jesteśmy gotowi to rozważyć. Oczywiście pod warunkiem, że rzeźba jest ładna. Mamy w legendach dąbrowskich diabła, czarownica też pewnie się znajdzie - powiedział nam naczelnik Bazylak.*

Mieszkańcy tymczasem żałują, że nikt ich nie zapytał o zdanie w kwestii czeladzkiego pomnika. A mają już nawet swoje pomysły, np. postawienie na cokole lokomotywy, symbolizującej... czeladzki dworzec kolejowy, którego się mieszkańcy ciągle nie mogą doczekać...



Fot. 1: Artysta Jacek Kiciński już w ubiegłym roku wykonał rzeźbę (© fot. Arkadiusz Ławrywianiec).